Nr. 254 Niedziela, 4 listopada 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Polski listopad.

Od powstania 1830 r. ustaliło się w Polsce przekonanie, że listopad to miesiąc dziwny dla Polaków. To głęboko utajone przeświadczenie rozwinęła w nas literatura powstańcza, a na ton jakiegoś mistycznego napoły oczekiwania nastroił je Wyspiański potężną zjawą swej „Nocy Listopadowej".

W listopadzie, gdy „liście zaczyna lecieć z drzew", wichrzył się zawsze i niepokoił duch polski, oczekując czegoś, co przyjść miało niebawem, śniąc niewygasłe nigdy sny swoje o wolności, o odzyskaniu straconego Państwa.

W przeczuciach takich, nurtujących nie jednego człowieka, ale ogół, odnajdywała się często idąca rzeczywistość. Tak było i z nami.

Listopad 1918 r. stał się dla naszego największą datą w jego dziejach. Bo czyż nie jest większą datą miesiąc podźwignięcia się i zmartwychwstania Państwa po stuletnim przeszłobytnicie, aniżeli miesiąc Grunwaldu, czy Racławic czy Konstytucji 3-go Maja?

Listopad jest odtąd i na wieki najradośniejszym miesiącem Polski, miesiącem prawdziwie wiosennym, chociaż w rzeczywistości jest już późna jesień i złoty smutek przechadza się po świecie.

Dla Małopolski Wschodniej i Lwowa ma jednak listopad, w olbrzymich ramach ogólno-narodowego Święta, jeszcze znaczenie inne, powiedzielibyśmy rodzinne, domowe, bardzo bliskie sercu naszemu. Bo to zarazem rocznica „Obrony Lwowa", w tym roku 10-lecie tej Obrony.

Obrona Lwowa — to było coś takiego, jak Grottgerowska „obrona sztandaru". Skupili się wszyscy dokoła sztandaru Rzeczypospolitej, który powiewał tu dumnie i prawowicie na krewowym bastjonie przez setki lat, i przysięgli sobie, że raczej polegną wszyscy, niżby mieli pozwolić komukolwiek zedrzeć ten sztandar. Lwów wystąpił wtedy, jak wierny depozytarjusz Rzeczypospolitej, który klucze od arsenałów i od serc wręczyć może tylko wyłącznie swego Rządu. Zachował się jak kawał ciała, który nie da odedrzeć się od całego organizmu, bo wrósł swoje wszystkiemi żyłami i wszystkiem przerwieniem swojem.

Obchodzimy zaś uroczyście 10-lecie „Obrony Lwowa" nie dlatego, abyśmy chcieli wspominać dawne waśnie i rozterki, które na tej ziemi się toczyły; nie dlatego, abyśmy chcieli liczyć: „Jam przelał tyle krwi, a ty tyle"; i nie dlatego, abyśmy pragnęli nasze Święto domowe wyodrębniać zazdrośnie z całości nieporównanego z niczem Święta Odrodzenia Państwa Polskiego.

Pamiątka „Obrony Lwowa" ma dla nas — poza żałobnem świętem części dla poległych bohaterów dwojakie znaczenie: jest symbolem obywatelskiej wierności dla Państwa, o której nie zapomniano tutaj przez lat 146, i jest manifestacją wiecznie czujnego ducha kresowego, którego dziedzictwem stało się: strażowanie i gotowość.

Te dwa symboliczne znaki, wypisane na sztandarze „Obrony Lwowa", płoną gorejącemi głoskami na oczach naszych przez 22 dni każdego listopada. Najdłuższy to może jubileusz w Polsce, i mowę jego każdy musi dobrze zapamiętać.

Listopad! miesiąc naprawdę dzisiaj dla Polski osobliwy. Z jego narodowego kalendarza przemawiają do nas aż trzy warstwice polskich pokoleń, jak trzy słupy milowe, znaczące pochód na tej samej wielkiej drodze, której na imię: wola wolności!

U wrót tego miesiąca jawią się gromadki zbrojuych pacholąt, małych studentów i rzemieślniczych niedorostków, którzy upilnowali Lwowa dla Polski i upilnowali granic Państwa.

W samem sercu miesiąca stoją oparci na karabinach zwycięzcy żołnierze Polskich Legjonów, ciemni od zmęczenia i trudu, jako żołnierze rzymscy. Witają nieprzytomnemi z radości oczyma wskrzesłą Polskę i wprowadzają Ją w triumfie do stolicy, do wielkich miast, wszędzie. Za nimi napiera olbrzymia, nieprzejrzaną masą naród cały. To 10-ty listopada.

A gdy już zmierzchać zaczyna listopad i chylić się ku białemu grudniowi, wstają na jego ostatnich szańcach jakieś zjawy dawne, prawie stuletnie: jenerałowie w złotych szlifach, oficerowie jak z starego obrazka, podchorążowie, literaci, akademicy i wielkie wojsko, całe w dymach i krwi. To żołnierze powstania listopadowego i wojny narodowej 1830/31 roku. Do niedawna jedyni patronowie polskiego listopada...

Trzy wizje, ale nie wizje marzone. To rzeczywistość staje przed nami na purpurowym szlaku krwi i chwały. W sferze wspomnień dawnych i świeżych odgrywa się święte polskie misterjum listopadowe.

Odgrywa się nie poza nami, ale w nas samych. I dlatego wszyscy jesteśmy w tym miesiącu tak wzruszeni, tak przez łzy szczęśliwi i dumni.

Przed konferencją polsko-litewską.

Królewiec, 2 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym jako w przeddzień rozpoczęcia konferencji polsko-litewskiej, do Królewca zaczeli napływać uczestnicy konferencji oraz zainteresowani dziennikarze. Rannym pociągiem z Berlina przybył członek delegacji litewskiej, posel litewski w Berlinie, Sidzikauskas. Dzisiaj o godz. 22 spodziewany jest przyjazd reszty delegatów litewskich, a mianowicie generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Zauniusa i generała Radus Senkavikciusa. Premier Waldemaras przybędzie do Królewca w sobotę w południe samochodem, w towarzystwie litewskiego ministra wojny gen. Daukantasa. Ze strony polskiej przybyli w piątek rano sekretarz generalny delegacji Perkowski i drugi sekretarz Łaciński oraz szef służby prasowej przy delegacji polskiej dr. Lithauer. W godzinach przedwieczornych przybył do Królewca poseł polski w Berlinie, Minister, p. Roman Knoll. Przyjazd Ministra Zaleskiego i członków delegacji polskiej spodziewany jest w sobotę rano. Przybyli już również przedstawiciele prasy, zarówno polskiej, jak i litewskiej. Szefem służby prasowej delegacji litewskiej będzie obecnie nowomianowany dyr. Agencji Kowieńskiej. Turauskas, do niedawna redaktor zamkniętego obecnie przez rząd litewski opozycyjnego pisma »Ritas«. Sekretarzem delegacji litewskiej pozostaje konsul litewski w Królewcu, Budrys. Wobec tego, że Waldemaras przybędzie do Królewca w sobotę w południe, należy wątpić, aby pierwsze posiedzenie plenarne obu delegacyj odbyło się już w pierwszym dniu formalnego rozpoczęcia rokowań. Raczej przewidywać należy, że pierwsze posiedzenie odbędzie się dopiero w poniedziałek dnia 5 listopada.

Przyjazd Ministra Zaleskiego do Królewca.

Królewiec, 3 listopada. (PAT). O godz. 9.40 rano przybył do Królewca Minister spraw zagranicznych Zaleski w towarzystwie członków delegacji polskiej. Na dworcu oczekiwali Ministra poseł polski w Berlinie, Minister Knoll i konsul generalny polski w Królewcu, Staniewicz, w otoczeniu personalu konsulatu. W imieniu rządu Rzeszy witał Ministra Zaleskiego zastępca nadprezydenta prowincji Prus Wschodnich dr. Steinhof w otoczeniu wyższych urzędników. Na dworcu zebrali się liczni dziennikarze polscy i zagraniczni. Członkowie delegacji polskiej zamieszkali w hotelu »Berliner Hof«.

Królewiec, 3 listopada. (PAT). Udział w rokowaniach polsko - litewskich litewskiego ministra wojny Daukantasa wywołał sensacje. Dziennikarze litewscy komentują ten fakt jako dowód 1) poważnych zamiarów Litwy, z jakiemi przystępuje do rokowań, 2) silniejszego stanowiska Waldemarasa na zewnątrz w stosunku do rokowań z Polską i 3) zamiaru Litwy prowadzenia narad przedewszystkiem nad paktem o nieagresji, w której to sprawie miarodajny jest minister wojny.

Charakterystyczny głos niemiecki.

Berlin, 2 listopada. (ATE). Z okazji otwarcia konferencji w Królewcu, poświęca »Vossiche Ztg.« dłuższy artykuł kwestji polsko-litewskiej. Omawiając wyniki pierwszej konferencji królewieckiej, autor artykułu stwierdza, że mimo pesymistycznego nastroju przyniosła ona pewne pozytywne rezultaty. W ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy, powiększył sie ieszcze szereg spraw spornych między oboma krajami, albowiem zatamowanie komunikacji pomiędzy temi dwoma państwami, które trwa już od 8-mu lat, przynosi szkodę nietylko interesom Polski i Litwy, ale także i Łotwy. Dlatego też podczas ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie przedstawiciel łotewski protestował przeciwko niezrozumiałej polityce Waldemarasa, którą naraził Łotwę na wprost nieobliczalne szkody. Autor twierdzi dalej, że Polska znajduje się obecnie w łatwiejszem położeniu, sytuacja zaś Waldemarasa jest znacznie trudniejszą, albowiem licząc się z opinją publiczną swego kraju, nie może on otwarcie zrezygnować z Wileńszczyzny. Niemniej uważny obserwator dojść musi — zdaniem autora — do przekonania, że Waldemaras w ostatnich czasach nietylko, że poddał rewizji swoje stanowisko, ale zmienił taktykę nierozsądnego oporu. Jest rzecza możliwą, że litewski dyktator przedłoży konferencji propozycje w dziedzinie komunikacji, które obie strony będą mogły przyjąć. Dochodzi dalej autor do przekonania, że pesymizm co do wyników obecnej konferencji jest nieuzasadniony.

Natomiast w sposób o wiele więcej pesymistyczny zapatruje się na konferencję królewiecką zbliżona do rządu »Deutsche Allgemeine Ztg.«. Dziennik ten twierdzi, że żadna ze stron nie zamierza przedłożyć nowych propozycji, ani też poczynić dalszych koncesji, wobec czego rokowania obecne skazane są z góry na niepowodzenie, tak, że nie pozostaie nic innego, jak zwołanie przez Ligę Narodów komisji rzeczoznawców, która ostatecznie będzie musiała rozstrzygnąć spór polsko-litewski.

PREMJER BARTEL W KRAKOWIE.

Kraków, 3 listopada. (PAT). Dziś rano przybył do Krakowa Prezes Rady Ministrów prof. Bartel na uroczystości 10-lecia 1 p. saperów kolejowych. P. Premjer bierze udział w uroczystościach jako oficer rezerwy tego pułku.

PRYMAS HLOND W BOLONJI.

Bolonja, 2. listopada. (PAT.) Wczoraj popołudniu przybył tu z Wenecji Prymas Polski Kardynał Hlond. Kardynał powitany był na dworcu przez mgsr. Lodi, przedstawiciela arcybiskupa Kardynała Nassalli Rocca, dyrektora Instytutu salezjańskiego i szereg innych osobistości. Kardynał będzie gościem Instytutu salezjańskiego.

ALBERT THOMAS W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. listopada. (PAT.) W przejeździe do Chin i Japonji drogą na Moskwę przybył do Warszawy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas. W salonach recepcyjnych na dworcu w czasie jednogodzinnego postoju pociągu Minister pracy i opieki społecznej odbył rozmowę z p. dyr. Thomasem, w której brał udział również delegat Rzpltej przy Lidze Narodów Minister Sokal.

POMOC ROZWOJOWI EKONOMICZNEMU POLSKI.

Warszawa, 2. listopada. (PAT.) W Brukseli powstało towarzystwo pod nazwą Union Financiere Polonaise z kapitałem zakładowym 25 miljonów franków. Towarzystwo to ma na celu dopomaganie w rozwoju ekonomicznym Polski, w szczególności, branie udziału we wszystkich przedsiębiorstwach polskich oraz udzielanie kredytu. Prezesem tego Towarzystwa jest minister finansów Theunis.

NOWE PRZEPISY O REWIZJACH CELNYGH.

Warszawa, 2 listopada. (AW). Dyrekcja ceł przystąpiła do opracowania nowych przepisów o rewizjach celnych. Przepisy określić mają sposób przeprowadzania rewizji bagażów i rewizji osobistych na stacjach granicznych. Zawierać będą one również instrukcje dla urzędników celnych o traktowaniu podróżnych.